Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV Dnia 15 kwietnia 1939 r. Nr 8

Kraków – Warszawa – Lwów – Poznań – Katowice

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Pren. kwart. 2'50 zł

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Krupnicza 16, parter tel. 129-42. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią, państwa i narody upadają.

Rozbój w Europie

Żyjemy wprawdzie w wieku XX, wieku kultury, zdobyczy naukowych dla dobra ludzkości i równocześnie przeżywamy okres **rozboju**, zapoczątkowanego bezgraniczną chciwością i niczym niepohamowaną zaborczością Führera a ostatnio i Mussoliniego.

Nie ma dla nich żadnych hamulców moralnych, żadnej etyki, żadnych, uświęconych przez wieki praw ludzkich, ani żadnych praw boskich.

Idąc drogą **jednoczenia świata germańskiego pod swoją władzą**, doszedł Hitler do stworzenia potęgi o jakiej nie marzyli ani Gwelfowie, ani Gibellini, ani Habsburgowie, ani Hohenzollernowie.

Tu jednak kończy się okres powodzenia, gdyż oszołomiony sukcesami Führer, sięgnął po kraje obce, nie germańskie, wcielając **gwałtem** w orbitę swego protektoratu Czechy i Morawy dalej **Słowaczyznę, pozbawiając ich niepodległości.**

Tu zaczął się istny **rozbój**, skierowany przeciw słabszym elementom **słowiańskim**, co jednak spowodowało wstrząs przerażonej opinii zainteresowanych państw, jak Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

POLSKA PRZECHYLIŁA SZALĘ.

Polska czując się w tym stanie szaleńczych i nieposkromionych zaborów zwłaszcza niemieckich zagrożoną, rzuciła na szalę ważki swój głos, głos, który **zadecydował** o powstaniu potężnego wału ochronnego, przeciw zalewowi germańskiemu, grożącemu całej Europie powszechnym potopem gwałtu, przemocy i rozboju.

Polska, która nie wyciąga ręki po cudze włości i kraje, **oparta o żelazne i bohaterskie szeregi żołnierza polskiego, za którym staje cały naród, w sposób zdecydowany, męski i uczciwy, rzuciła groźną przestrogę, streszczającą się w gotowości bojowej**, na wypadek **jakichkolwiek** prób, **zagrażających naszej suwerenności.**

Jak w roku 1920 miecz polski uratował Europę przed zalewem bolszewickim, tak i obecnie fala germańskiego rozboju rozpryśnie się o los bagnetów polskiego żołnierza, kierowanego **niezłomną wolą zwycięstwa.**

POTĘŻNA ANGLIA I BOHATERSKA FRANCJA IDĄ Z POMOCĄ.

Do walki tej nie **staniemy sami**, bo razem z nami pójdzie i nieprzebrana w skarby materialne i materiał ludzki **potężna Anglia i bohaterska Francja.**

Również groźne i potężne Stany Zjednoczone wypowiedziały swoje stanowcze „veto", skierowane przeciw szaleńczym zamierzeniom totalistycznych potęg.

Dziś nie czas na układy z tymi, którzy solennych **zobowiązań nie dotrzymują, łamią prawo i niszczą wolność innych.** Dziś już **innego wyjścia nie ma.**

Albo **Führer i Mussolini cofną się przed rozpętaniem szaleńczej wojny**, — co byłoby również **ich klęską**, — albo sprowokują walkę, która się skończy, bo skończyć się musi, **ich druzgocącą klęską**, która znękanym ludom przyniesie upragniony pokój.

A pokoju tego nie będzie tak długo, dopóki nie ustanie gwałt niemiecki, i przemoc germańska nie legnie w gruzach.

Pomnażamy potęgę lotniczą Polski

Powszechny entuzjazm z jakim całe społeczeństwo przyjęło rozpisanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej świadczy, że zrozumienie pewnych wielkich i niezmiennych prawd, jest dziś udziałem najszerszych rzesz obywateli bez względu na kierunki polityczne, klasy, czy warstwy społeczne.

Na tle wysiłków nad podniesieniem obronności Rzplitej, pogłębiło się jeszcze bardziej poczucie konieczności pełnego zjednoczenia narodowego, wystąpiło ze zdwojoną siłą zjawisko powszechnego uspołecznienia myśli i uczuć wokół tej, najżywotniejszej sprawy, jaką jest dozbrojenie Polski.

W skład Naczelnego Komitetu Pożyczki weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, reprezentanci najrozmaitszych częstokroć krańcowo sprzecznych sobie światopoglądów, ożywieni jednym duchem i do jednego celu dążyć zdecydowani.

Od pamiętnych dni sejmowych z 1920 r., kiedy to w obliczu grożącego Polsce niebezpieczeństwa zatarły się różnice polityczne i ucichły swary zwalczających się partyj — nie było dotychczas w historii Odrodzonej Rzplitej takiego wypadku, aby uzyskano tak pełną i zdecydowaną jednomyślność.

Świadczy to wymownie, że naród polski jest jednolity, gdy chodzi o zagadnienia obrony Państwa, że gotów jest do najdalszych ofiar i najbardziej wytężonej pracy i że te swoje obowiązki, tę swoją gotowość rozumie po prostu jako pozytywne, zgodne i zdecydowane działanie.

Świadomi jesteśmy, że tylko nasza siła, tylko zdecydowana postawa narodu, i wartość naszej armii są rzetelną gwarancją nie tylko nienaruszalności naszych granic, ale i dalszego pomyślnego rozwoju Rzplitej. Nie papierowe zapewnienia, nie traktaty, nie życzliwość tych czy innych — lecz własny potencjał obronny — jest tym elementem, z którym się wszędzie na świecie muszą poważnie liczyć.

Wspaniale spokojna postawa naszego narodu w tych chwilach, kiedy przez Europę przechodziły i przechodzą dreszcze niepokoju, powszechne zjednoczenie całego społeczeństwa i imponujące rezultaty kilku pierwszych dni subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — są dziś stawiane za wzór w całym świecie, i podziwiane powszechnie.

Ta pełna konsolidacja narodu, w obliczu dziejowych zagadnień, świadczy niezbicie jak słuszne, jak zbawienne są tezy, które wysunął Obóz Zjednoczenia Narodowego, stawiając na pierwszym planie najszerzej pojęte hasło zwiększenia obronności Polski i widząc w nim najskuteczniejszy sposób nie tylko do zespolenia wszystkich pragnących w sposób zorganizowany pracować dla Polski, ale także i rozwiązanie aktualnych problemów gospodarczych i społecznych.

Pieniądze uzyskane z Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej nie tylko zwiększą bezpieczeństwo własnego Państwa, ale także dadzą pracę i zarobek robotnikom, inżynierom, konstruktorom, dadzą zamówienia w przemyśle i przyczynią się do ożywienia życia gospodarczego. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej jest bowiem nie tylko ofiarą całego narodu składaną na ołtarzu Ojczyzny, nie tylko sui generis premią asekuracyjną, ale także kolosalnych rozmiarów inwestycją, która przyniesie całemu krajowi zyski materialnej natury, stanowiąc trwały wkład do gospodarstwa narodowego.

Olbrzymia popularność Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej świadczy, że Naród Polski zrozumiał i ocenił w pełni nie tylko potrzebę wzmocnienia obronności naszego kraju nie tylko konieczność uczynienia z Polski potęgi lotniczej — lecz także ocenił w pełni i bez reszty potrzebę głębokiego Zjednoczenia i kroczy na tej drodze zwartym mocnym rytmem.

Silne lotnictwo — gwarancją bezpieczeństwa Polski. Każdy Polak kupuje Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Potęga wojskowa W. Brytanii

P. Jeżewski zamieścił w „Depeszy" informacyjny artykuł o sile wojskowej Anglii. Ciekawy ten artykuł brzmi:

„Ostatnie wypadki polityczne dowiodły raz jeszcze, że pomimo wszelkich pozorów, Anglia umie dbać o swoje interesy a powolność i rozwaga z jaką postępują kierownicy nawy państwowej W. Brytanii nie wypływa bynajmniej z naiwności lub niedoceniania niebezpieczeństwa, lecz jest wytworem ściśle brytyjskiego common-sensu.

Do r. 1933 roczne wydatki W. Brytanii na zbrojenia nie przekraczały sumy 120 mil. £. Dopiero w 1935 r. gdy Niemcy po raz pierwszy pogwałciły postanowienia traktatowe dotyczące ich zbrojeń, budżet wojskowy Anglii wzrósł do 135 mil. £. W r. 1935/36 sumy wydane przez W. Brytanię na lotnictwo, armię lądową i marynarkę wojenną wyniosły 141.8 mil. £, w 1936/37 — 170.7 mil., w 1937/38 — 285.1 mil., a w 1938/39 — 376.2 mil. £.

Wypadki wrześniowe 1938 r. uwydatniające coraz realniej grozę niebezpieczeństwa niemieckiego skłoniły W. Brytanię do ogromnego wysiłku finansowego wyrażającego się w preliminowaniu budżetu wojskowego na rok 1939/40 w kwocie 580 mil. £.

Tak więc w ciągu lat pięciu od 1935 r. do 1940 r. W. Brytania wyda na zbrojenia 1.553.8 mil. £ czyli ok. 39 miliardów złotych.

Według Defence Loan Act z 1936 r. rząd miał prawo zaciągać pożyczki na rynku wewnętrznym do wysokości 400 mil. £ do końca marca 1942 r. New Loans Bill z 1939 r. podniósł granicę uprawniającą rząd do zaciągania pożyczek do 800 mil. £. Ponieważ 200 mil. £ było wykorzystane do końca r. ub. rząd będzie mógł pożyczyć do 1941/42 r. jeszcze 600 mil. £. Przy istniejących podatkach pożyczki emitowane przez rząd w r. b. nie będą mogły przewyższać sumy 315—350 mil. £. Gdyby podatki w bieżącym roku budżetowym miały być podwyższone, możliwości te zmniejszyłyby się odpowiednio. Wszelkie nadwyżki budżetowe w okresie do 1942 r. mają być przeznaczone na obronę narodową zamiast na umorzenie długu publicznego i będą zaliczone na poczet sumy 800 mil. £ przewidzianej przez New Loans Bill.

Poza tym sumy potrzebne na zbrojenia osiągane są z daniny na cele obrony narodowej (National Defence Contricution), która wynosi 5% od zysków spółek i 4% od zysków innych przedsiębiorstw. Powyższą daninę wprowadzono 1 kwietnia 1937 r. i ma być pobierana do 1 kwietnia 1942 r.

W 1938 r. podwyższono podatek dochodowy z 5 szylingów od 1 £ dochodu do 5 szylingów 6 pensów, oraz zwiększono podatek pośredni od środków napędnych i herbaty.

Sumy wstawione do budżetu na r. 1939/40 przeznaczone na obronę narodową preliminują 205 mil. £ na lotnictwo, 153 mil. £ na flotę, 161 mil. na armię lądową i 57 mil. £ na obronę przeciwlotniczą.

Główny wysiłek Anglii skierowany jest na lotnictwo, gdyż angielsko-francuski plan wojenny przewiduje, że akcja Anglii w przyszłej wojnie będzie polegała przeważnie na flocie powietrznej i morskiej, podczas gdy główny wysiłek Francji skierowano na armię lądową.

Stan liczebny brytyjskiej marynarki wojennej wynosi obecnie 120 tys. ludzi. Pod względem wyposażenia technicznego flota brytyjska stoi na najwyższym poziomie wśród państw świata. Dwanaście spośród piętnastu istniejących pancerników angielskich ostatnio wyposażono w najnowocześniejsze urządzenia. Parę tygodni temu spuszczono na wodę nowy pancernik Król Jerzy V, w niedługim czasie mają być ukończone cztery pancerniki o wyporności po 35 tys. ton każdy. W roku przyszłym będą zbudowane jeszcze dwa pancerniki po 45 tys. ton wyporności. Ogółem trzyletni program obejmuje budowę 9 pancerników, 6 awio-matek, 21 krążowników, 34 kontrtorpedowców oraz 17 łodzi podwodnych. W powyższym wyliczeniu nie są uwzględnione 54 obiekty mające być ukończone przed końcem r. b. W ciągu najbliższych tygodni ukaże się na wodzie największa awio-matka floty brytyjskiej „Royal-Arch" jako jedna z pierwszych tego rodzaju jednostek morskich o wyporności 22 tys. ton mogąca pomieścić 70 samolotów, podczas gdy największa z dotychczasowych awio-matek „Courageous" stanowiła bazę dla 43 aparatów.

Flota brytyjska posiada doskonale zmontowany aparat dla natychmiastowego utworzenia skutecznej blokady, przy tym postęp dokonany przez wprowadzenie specjalnych aparatów T. S. F. służących do wykrywania nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, jest tak wielki, że okręty angielskie mogą się nie obawiać niespodziewanego ataku podwodnego ze strony nieprzyjaciela.

Lotnictwo brytyjskie posiada obecnie przeszło 4.750 samolotów, z czego 1.750 aparatów pierwszej linii. Plan rozbudowy lotnictwa przewiduje wykończenie 2.370 samolotów w najbliższym czasie, z których 500 będzie przeznaczone do działań za granicą w państwach sojuszniczych. Obecna wydajność fabryk angielskich wynosi 400 aparatów miesięcznie. Podczas wojny liczba ich ma wzróść do 1.000 sztuk. Stan liczebny lotnictwa brytyjskiego wynosi ok. 118 tysięcy ludzi. Po kraju rozsiane są liczne szkoły lotnicze szkolące ogromne rezerwy pilotów.

Na specjalną uwagę zasługuje służba przeciwlotnicza wyposażona w najnowocześniejsze aparaty pozwalające na wykrycie zbliżających się samolotów nieprzyjacielskich. Przy obsłudze aparatów podsłuchowych używani są ociemniali ze względu na specjalnie rozwiniętą wrażliwość słuchu. Aparaty akustyczne lub też ciepło i światłoczułe notują obecność samolotów z odległości 30 klm z odchyleniem w kierunku do 2 stopni. Aparaty Vickers'a podają obliczenia z dokładnością do 1.5 m na 6 tys. m. pozwalając na ścisłe określenie kierunku ognia i kątu strzału a dalekonośne działa przeciwlotnicze dające od 25 do 37 strzałów na minutę dokonywują reszty.

Wreszcie brytyjska armia lądowa wynosi ogółem 600 tys. ludzi, z czego 400 tys. w służbie czynnej. Armia regularna liczy 185 tys. ludzi bez rezerwy, która wynosi 140 tys. Armia terytorialna, czyli dawniejsza milicja służąca wyłącznie do obrony granic państwa i do utrzymywania porządku wewnątrz kraju, liczy 220 tys. ludzi, z czego 71 tysięcy jest podzielone na 7 dywizjonów przeciwlotniczych.

Według oświadczenia min. Hoare Belischa, W. Brytania wysyła natychmiast do Francji w razie wybuchu wojny 19 dywizyj. Ta armia ekspedycyjna będzie się składać z 13 dywizyj piechoty, 3 dywizyj pancernych, 2 dywizyj zmotoryzowanych oraz 2 brygad kawalerii. Chociaż liczebnie nie stanowi to wiele, jednak wziąwszy pod uwagę wysokie uposażenie techniczne wojska angielskiego oraz fakt, że siła ognia jednostki bojowej angielskiej jest większa niż w jakiejkolwiek innej armii na świecie, to należy przyznać, że ta „pierwsza pomoc" W. Brytanii może mieć b. poważne znaczenie.

O ile nawet W. Brytania nie wprowadzi przymusowej służby wojskowej, to mobilizacja w pierwszym roku wojny obejmie ok. 1.5 mil. ludzi, co wyniesie blisko 2 mil. łącznie z istniejącym obecnie stanem liczebnym armii.

Układ polsko-angielski triumfem Polski

Najbardziej doniosłym wydarzeniem dni ubiegłych w świecie był układ zawarty pomiędzy Polską i Anglią. Na mocy tego układu oba państwa przyobiecały sobie niesienie pomocy na wypadek zagrożenia niepodległości jednego z nich. Jeżeli chodzi o Polskę to zobowiązanie Anglii jest tej treści, że Anglia wystąpi w jej obronie zbrojnie wszystkimi rozporządzalnymi środkami w każdym wypadku, o ile niepodległość Polski będzie bezpośrednio lub pośrednio zagrożona i Polska odpierać będzie obcą agresję siłą. Układ jest dwustronny. Oba układające się państwa jako siły równorzędne gwarantują sobie to samo: wzajemną pomoc na wypadek niebezpieczeństwa. Jest to umowa o charakterze ogólnikowym, ramowym. Stwarza ona ramy do dalszych układów normujących szczegółowo sposób niesienia pomocy oraz ogólne stosunki między obu państwami w duchu większego zacieśnienia przede wszystkim na polu gospodarczym.

Połączone siły obu państw skierują się w razie potrzeby przeciw każdemu napastnikowi zagrażającemu jednemu z nich, kimkolwiek byłby ten napastnik.

Układ ma charakter jedynie dwustronny jak wszystkie zawierane dotychczas układy przez Polskę, nie uznającą zbiorowych paktów bezpieczeństwa. Przez jego zawarcie Polska nie uchybiła w niczym zasadom dobrych stosunków z sąsiadami, o których utrzymanie zawsze się starała.

Sprawa Gdańska nie nasunęła żadnych wątpliwości, ani w toku rozmów pomiędzy stronami, ani w ostatecznym sformułowaniu tych rozmów.

Układ polsko-angielski jest nowym triumfem polskiej polityki zagranicznej. Odniesienie tego sukcesu umożliwiła zwarta, zdecydowana i nieustraszona postawa narodu polskiego, gotowość bojowa jego Armii. Postawą tą i gotowością Polska zamanifestowała wobec świata, iż liczy wyłącznie na swoje własne siły i swojej niepodległości oraz integralności swoich granic nie opiera na nadziei obcej pomocy. Dlatego właśnie ta pomoc została nam ofiarowana. Dlatego układ nie nosi charakteru jednostronnej gwarancji, a jest dwustronnym porozumieniem pomiędzy równorzędnymi stronami. Opinia świata wyraziła przy tej okazji przekonanie, iż Polska należy do rzędu mocarstw decydujących o układzie sił światowych i o utrzymaniu światowego pokoju.

Normy Pożyczki „Przeciwlotniczej" dla urzędników

Obowiązujące normy, ustalone dla urzędników państwowych, samorządowych i przedsiębiorstw państwowych przedstawia poniżej podana skala.

Od uposażeń netto:

do 160 zł mies.	—	1 bon à 20 zł
od 161 do 300 zł	—	25% uposaż.
od 301 do 400 zł	—	35% „
od 401 do 600 zł	—	50% „
od 601 do 1000 zł	—	75% „
od 1001 do 2000 zł	—	100% „
ponad 2000 zł	—	150% „

Jeżeli po obliczeniu odsetka przeznaczonego na subskrypcję pożyczki wypadnie suma mniejsza od danej sumy bonów lub obligacji o kwotę 10 zł, zaokrągla się zapis do pełnej kwoty bonów lub obligacji.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej spłacana w 5 ratach.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie warunków subskrypcji „Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej" określa, że pracownicy instytucyj publiczno-prawnych będą mogli wpłacać należność za subskrypcję w pięciu równych ratach miesięcznych od 1 maja br. do 1 września br. włącznie.

EMERYTURY WOJSKOWE

Już niejednokrotnie zwracałem uwagę czytelników „**Jedności**" na to, że przy jednych i tych samych warunkach mających decydujący wpływ na wysokość oficerskich emerytur, zaopatrzenia oficerów spensjonowanych przed dniem 1-go lutego 1934 r. są dużo niższe od zaopatrzeń oficerów spensjonowanych po dniu 1-go lutego 1934 r.

Przy pełnej wysłudze zasadnicza emerytura oficera żonatego w szczeblu A według „Polski Zbrojnej" wynosi:

majora przed 1. II. 1934 — 391 zł 64 gr, po 1. II. 1934 — 490 zł;

kapitana przed 1. II. 1934 — 304 zł 61 gr, po 1. II. 1934 — 400 zł;

porucznika przed 1. II. 1934 — 252 zł 39 gr, po 1. II. 1934 — 324 zł;

podporucznika przed 1. II. 1934 — 210 zł 91 gr, po 1. II. 1934 — 266 zł.

Są to już bardzo poważne różnice ustanowione na korzyść oficerów spensjonowanych po dniu 1-go lutego 1934 r.; jedyną zaś pobudką, która spowodowała tę zmianę na lepsze, było niewątpliwie niskie zaopatrzenie oficerów spensjonowanych przed dniem 1-go lutego 1934 r.

Jak wiadomo w latach 1931—1936 emerytury zawodowych wojskowych zostały zredukowane o 41—53 proc. (I. K. C. z dnia 16 stycznia 1938). I chociaż dzisiaj nikt nawet nie myśli o tym, ażeby pierwotne emerytury zawodowych wojskowych mogły być kiedykolwiek przywrócone, to przecież godzi się podkreślić, iż wypłata emerytur w wysokości tylko 92 proc. przysługującego wymiaru tym zawodowym wojskowym, którzy analogiczną służbę pełnili — bo musieli — w b. państwach zaborczych, była, jest i będzie przez wszystkich emerytów boleśnie odczuwana. Można bowiem z tych czy innych względów emerytury wypłacane ze skarbu państwa obniżyć, ale je obniżyć i równocześnie ustanowić, iż mimo te same warunki i zasługi, będą tylko pewnej kategorii emerytów wypłacane w wysokości 92 proc., innej zaś kategorii w wysokości 100 proc. jest nawet z punktu widzenia interesów państwowych niezrozumiałe.

Wobec tego, jak zniknęły w ustawie emerytalnej niezrozumiałe obniżki spowodowane redukcją jednej czwartej części lat służby czynnej odbytej w byłych państwach zaborczych, tak też powinny w analogiczny sposób zniknąć obniżki wojskowych emerytur ze 100 proc. na 92 proc.

Sprawa zrównania emerytur oficerów przeniesionych w stan spocz. przed dniem 1 lutego 1934 r. z emeryturami oficerów spensjonowanych po tym terminie nie jest — niestety — obecnie aktualną i rychło nią nie będzie. Sprawę tę poruszyła również i „Polska Zbrojna" mówiąc, iż dotyczące zrównanie byłoby już w ramach obecnego budżetu możliwe, tym bardziej, iż los wszystkich emerytowanych oficerów polskich, jak tego wymaga honor państwa i wojska, powinien być jednolicie zabezpieczony.

Bez wątpienia tak dotkliwe obniżenie naszych emerytur było swojego czasu spowodowane niepomyślną sytuacją gospodarczą naszego Państwa, ale temu wyłącznie były winne te czynniki, które począwszy od roku 1931 „zamiast ratować sytuację (gospodarczą d. a.) przez zdecydowane wkraczanie na drogę robót publicznych, która by przeciwstawiła się spadkowi cen i rentowności, ożywiając z czasem pęd do inwestycyj prywatnych zastosowały politykę skrajnego obcinania wydatków publicznych" (szczególnie pensji urzędniczych i emerytur d. a.), polityka zaś ta „ograniczając jeszcze bardziej i tak kurczący się rynek zbytu na artykuły konsumpcyjne, ściągnęła na nasze głowy niebywałą wprost katastrofę gospodarczą".*

Warszawa, dnia 11 kwietnia 1939.

Stanisław Springwald.

* Zdania w cudzysłowie są wyjęte z przedmowy dra Kazimierza Studentowicza do pracy pani Joan Robinson: „Wstęp do teorii zatrudnienia", str. 16.

NADESŁANE.

Warszawa. — Związek Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie wręczył p. Generałowi Berbeckiemu czek na 5.000 zł i w Pożyczce Narodowej 300 zł na Obronę Przeciwlotniczą z nadmienieniem, że do 5 maja b. r. Związek zgłosi subskrypcję na Pożyczkę Przeciwlotniczą.

Kraków. — Związek Emerytów Państwowych, Samorządowych i Wojskowych „Samopomoc" w Krakowie złożył 300 zł na Obronę Przeciwlotniczą.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zgromadzenia Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego w Krakowie odbytego w dniu 2 kwietnia br.

Prezes Dr Krajewski przywitał obecnych delegatów, stwierdził, iż w myśl § 22 statutu strona formalna została wypełniona, odczytał listy delegatów, którzy biorą udział w Walnym Zgromadzeniu, następnie odczytał § 24 statutu traktujący o zadaniach Walnego Zgromadzenia.

W przemówieniu swym wspomniał o zgonie ś. p. Starosolskiego Konstantego członka Głównego Zarządu, który wiele pracy poświęcił dla spraw Związku. Pamięć Zmarłego uczcili obecni powstaniem i minutowym milczeniem.

Nawiązując do obecnej chwili dziejowej w Europie i stanowiska Polski prezes zgłosił następującą rezolucję:

„ŚWIADOMI ODPOWIEDZIALNOŚCI, JAKĄ NAKŁADA NA NAS CHWILA OBECNA UWAŻAMY ZA NASZ OBOWIĄZEK ZŁOŻYĆ PUBLICZNIE OŚWIADCZENIE, ŻE JESTEŚMY GOTOWI DO WSZELKICH NAJDALEJ IDĄCYCH OFIAR Z MIENIA I KRWI DLA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Równocześnie Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń odbywające się w dniu 2 kwietnia br. składa kwotę 250 zł na dozbrojenie Armii, wzywając wszystkie organizacje, wchodzące w skład Związku Zrzeszeń do złożenia na ten cel odpowiednich kwot".

Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie.

Odczytany protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie sekretarza Związku z czynności Głównego Zarządu:

Do Związku Zrzeszeń należą stowarzyszenia oparte na własnych statutach, grupy i pojedyncze osoby (§ 6 i 8). W pracy swej Główny Zarząd stosował się do postanowień statutu, głównych jego zadań w kierunku krzewienia solidarności wśród stowarzyszeń pracowników, obrony praw i interesów, popieranie wszelkich zamierzeń mających na celu poprawę ich bytu, organizował wiece i zebrania świata pracy. Praca Głównego Zarządu szła torem jaki nasuwały potrzeby i życie pracowników, ich postulaty i słuszne żądania. W okresie projektowanych zmian ustaw uposażeniowych i emerytalnych Zarząd poruszał opinię w społeczeństwie, u członków Rządu i parlamentu dla korzystnego załatwienia spraw pracowników czynnych i emerytów. Organizował wiece, nawiązał stały kontakt z posłami i senatorami ziemi krakowskiej, którym przedstawiono postulaty i memoriały.

Na posiedzeniach Głównego Zarządu szczegółowo omawiano sprawy postulatów i opracowywano programy akcji, wysłuchiwano sprawozdań delegatów, którzy sprawy przedkładali czynnikom Rządu i parlamentu, oraz z akcji nawiązania kontaktu z innymi organizacjami urzędniczymi i emerytalnymi.

Wyrazem omawianych spraw i akcji Zarządu była „Jedność", na której łamach poruszano sprawy pracowników czynnych różnych kategorii i emerytów. Zwracano uwagę na duże opodatkowanie pracowników szczególnie emerytów, brak awansów, dodatków rodzinnych, oddłużenie pracowników, biura personalne, niskie uposażenia, położenie materialne, niższych funkcjonariuszy i emerytów, bezrobotnych pracowników, redukcje, przenoszenie na emeryturę, na wysokie uposażenia i dodatki funkcyjne.

Jedną z silnych akcji była obrona praw emerytalnych. Skreślenie emerytom lat służby pod zaborami groziło również zastosowaniem tegoż rozporządzenia do czynnych. Z inicjatywy Głównego Zarządu celem zainteresowania świata pracy zorganizowano Międzyzwiązkowy Komitet w Krakowie, w którym brali udział przedstawiciele stowarzyszeń pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, prywatnych, emerytów wojskowych i cywilnych.

Poczyniono również kroki skonsolidowania innych związków i stowarzyszeń pracowników w wspólne zjednoczenie.

Początkowo akcja ta dała rezultat dodatni, urządzono wspólnie kilka zebrań i wiece przy współudziale posłów i senatorów. Po Kongresie w Warszawie w styczniu 1938 r. akcja ze strony innych organizacyj ustała.

Obecnie Główny Zarząd nawiązał kontakt z innymi związkami i stowarzyszeniami świata pracy w Krakowie celem przeprowadzenia zjednoczenia.

Związek Zrzeszeń brał udział we wszystkich przejawach życia obywatelskiego i państwowego przez swych delegatów.

Główny Zarząd uzyskał zniżki kąpielowe w okresie letnim dla swych członków i ich rodzin w Goczałkowicach-Zdroju, Iwoniczu, Jastrzębcu-Zdroju, Jaszczurówce, Krościenku, Krzeszowicach, Krynicy, Muszynie-Zdroju, Piwnicznej, Solcu, Swoszowicach, Szczawnicy, Rabce, Truskawcu, Żegiestowie.

Staraniem Głównego Zarządu założono w gmachu Województwa gabinet dentystyczny, korzystanie z diatermii, lampy kwarcowej, solluksu dla członków Związku Zrzeszeń i rodzin urzędniczych.

Przy Związku Zrzeszeń istnieje Fundusz Zapomogowy, którego członkowie korzystają z zapomóg pozgonnych.

Fundusz Zapomogowy wynosił:

W r. 1936 — 25.561 zł 25 gr — wydatki 2212 zł 11 gr pozostałość 23.349 zł 14 gr — (wypłacono pozgonne 1700 zł);

W r. 1937 — 26.645 zł 60 gr — wydatki 1305 zł 75 gr pozostałość 25.339 zł 85 gr — (wypłacono pozgonne 800 zł);

W r. 1938 — 28.281 zł 33 gr — wydatki 1.415 zł 55 gr pozostałość 26.865 zł 78 gr — (wypłacono pozgonne 900 zł).

Gotówka złożona w P. K. O. — w Towarzystwie Zaliczkowym Urzędników, Komunalnej Powiatowej Kasie Oszczędności.

Sprawozdania z czynności Głównego Zarządu i kasowe przyjęto do wiadomości.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Głównemu Zarządowi absolutorium.

Do Głównego Zarządu zostali wybrani:

Dr Józef **Krajewski** jako prezes, Albin **Kamiński**, Ferdynand **Wadowski** i Dr Piotr **Wielgus** jako wiceprezesi.

Członkowie Głównego Zarządu: PP. Kazimierz **Missona**, Feliks **Guzik**, Mgr Olgierd **Niedziałkowski**, Stanisław **Pawlina**, Adam **Szymański**, Mgr Rudolf **Opluštil**, Wiktor **Kopff**, Franciszek **Pracuch**.

Zastępcy: PP. Władysław **Michalski**, Jan **Słowik**, Dr Bolesław **Huczyński**, Franciszek **Rudol**, Antoni **Kovaż**, Jan **Masłowski**.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: PP. Władysława **Białonia**, Piotra **Żaczka**, Dr Józefa **Mazurkiewicza**, Dr Józefa **Szaflarskiego**, Henryka **Matusa** — jako zastępców: Dr Jana **Muszyńskiego** i Jana **Durę**.

Do Sądu Polubownego wybrano: PP. Wojciecha **Feliksa**, Dr Wiktora **Medweckiego**, Emila **Hartmana**, jako zastępców: Inż. Andrzeja **Kleczka** i Jana **Słowika**.

Na wniosek p. **Kamińskiego** uchwalono wkładki 20 zł rocznie od każdych 100 członków, od osób pojedynczo wpisujących się na członków po 2 zł rocznie, od grup ustali Główny Zarząd.

Na wniosek Głównego Zarządu zamianowano honorowym członkiem Związku Zrzeszeń p. **Jana Górkę** za zasługi i pracę jakie dla Związku położył.

Na wniosek p. Szymańskiego **uchwalono** dążyć do skonsolidowania się i zjednoczenia innych organizacyj pracowników na terenie Krakowa.

M.

Co się dzieje na szerokim świecie?

W krótkim przeciągu czasu przeżywamy więcej historycznych wydarzeń, niż inne pokolenia w ciągu długich lat swego istnienia. Jeśli do niedawna jeszcze można było porównywać naszą epokę z epoką Napoleońską, to dzisiaj porównanie to nie wytrzymuje krytyki, ponieważ obraz wydarzeń dnia dzisiejszego jest o wiele bardziej bujny i kolorowy od obrazu z początku wieku XIX. uwzględniając nawet osłabienie zarysów tamtego skutkiem upływu czasu. Charakterystycznym jest także, że podczas gdy erę Napoleońską wypełniał bez reszty geniusz Małego Kaprala, to chwila obecna niewątpliwie nie wykazuje ani jednego geniusza ani nawet wybitnie zdolnej jednostki na terenie międzynarodowym. Wojny Napoleońskie to wielkie posunięcia genialnego stratega, który niósł na wschód i na południe wielką ideę Francji i łącząc pod swoim dowództwem wojska wszystkich narodowości, wyzwalał narody z więzów dawnego ustroju, niosąc im w pożarze bitew wolność, obficie krwią zraszaną, a także uśmiech i słońce braterstwa „słodkiej Francji". Jakżeż inaczej wyglądają dzisiejsze podboje! Zacznijmy od

DALEKIEGO WSCHODU.

Wojna toczy się tam od dawna; jest ona pozornie bez większego znaczenia, dla zgaszenia jej, jak ktoś opowiada w warszawskim kabarecie, wystarczyłoby dwóch strażaków, którzy jednak iść tam nie mogą gasić, ponieważ tam formalnie wojny nie ma. jakkolwiek giną tysiące ludzi i płoną miasta. Niewątpliwie jedynie może ta wojna, ma głębszą ideologię zmierzającą do zjednoczenia żółtej rasy pod berłem Mikada. Bezpośrednim jednak jej powodem to okoliczność duszenia się Japończyków w swoich granicach i konieczności ekspansji, konieczności tym większej, że możliwości wyjazdu do Ameryki, zostały im skutkiem zakazu imigracji odebrane.

Już jednak z europejskich

WOJNA W HISZPANII

nie wykazuje szerszej ideologii. Podłoże ideologiczne walki między ustrojem lewicowym a prawicowym, dobudowano sztucznie w czasie walk, w których Hiszpania odgrywała raczej rolę królika doświadczalnego i próby sił między ideologią totalistycznych państw prawicowych, a totalizmem komunistycznym. Jak wiemy też w tej wojnie wszystkie totalizmy były silnie zainteresowane a państwa demokratyczne zbyt może mało przywiązywały wagi do tego eksperymentu, w którym totalizm prawicowy zwyciężył. Równocześnie z tym zwycięstwem wzmogła się aktywność totalizmów prawicowych w bezpośrednim sąsiedztwie ich granic, oraz na terenach, które stanowią łakome pole ich apetytów zaborczych. Jeżeli ekspansję włoską charakteryzuje jeszcze przelew krwi czyniący walkę i jej wynik bardziej zrozumiałymi i nadający jej pewną szlachetną wzniosłość, to nie możemy tego absolutnie powiedzieć o rozszerzaniu się wpływów i granic Trzeciej Rzeszy. Przyglądnijmy się najpierw

EKSPANSJI ITALII.

Włochy zagarnęły jak wiemy Abisynię, a obecnie Albanię. Mówiliśmy wprawdzie, że padła tam szlachetna zawsze cena krwi. W tych stosunkach jednak w jakich toczyły się walki czy to w Abisynii, czy w Albanii, nie możemy mówić ani też budować się zbytnio szlachetnością tych walk. Zbyt wielka jest tam nie tylko dysproporcja sił stron walczących, ale także zbyt wielka jest rozpiętość pomiędzy głoszonymi ideami, a żywą

rzeczywistością. Ta rozpiętość właśnie nie pozwala nawet najbardziej nie poinformowanemu człowiekowi spoglądać na ten proces pochłaniania przez Italię jednego czy drugiego kraju z innym uczuciem, jak z uczuciem jak najdalej posuniętego sceptycyzmu. Trudno bowiem poważnie brać argumenty, ażeby włoskie wojska wyzwalały i wolność niosły Abisyńczykom czy też Albańczykom. Trudno uważać to tym bardziej, że jak np. w Albanii stosunki przecież niewiele się zmieniły od czasu, gdy przyjaźń albańsko-włoska była jak najbardziej serdeczna, a niosący obecnie wolność italski minister Spraw zagranicznych hr. Ciano był świadkiem urzędowym ślubu króla albańskiego tego samego, którego dzisiaj a więc po kilku miesiącach zmusił do ucieczki z własnego kraju jako człowieka szkodliwego dla kraju. A nie wolno przecież zapomnieć, że polityka króla Zogu, prowadzona była ściśle pod dyktatem Italii i że tenże król Zogu sam zgodził się na umieszczenie w Albanii garnizonu 15 tysięcy wojsk włoskich, celem uporządkowania stosunków w kraju o niskiej cywilizacji i kulturze. Można by więc dyskutować czy nie była szkodliwą i zgubną dla niepodległości małego a tak dzielnego narodu polityka wprowadzająca na jego ziemię obce wojska i uzależniająca niemal każde posunięcie od zgody Rzymu, ale w takim wypadku, któżby pomyślał właśnie o armii włoskiej, jako czynniku uwalniającym Albanię od tej polityki. Nie wolno nam przy tym zapominać, że mały problem albański może być przyczyną zawieruchy ogólno-światowej w odmęty której niewątpliwie się staczamy. Półwysep bałkański to sfera dążeń i wpływów nie tylko Francji, która tam umacniała swoje stanowisko w ramach Małej Koalicji, ale sfera wpływów zjednoczonych Niemiec i Włoch, które dążenia francuskie sparaliżowały i które od dość długiego już czasu na Bałkanie mają głos ledwie że nie decydujący. Usadowienie się Włoch na drugim wybrzeżu Adriatyku stworzyło już problem niebezpieczeństwa terytoriów państw bałkańskich i zmusiło mocarstwa demokratyczne do wypowiedzenia ostrzeżenia pod adresem tzw. Państw Osi (Rzym—Berlin) i do oświadczenia gwarancji nietykalności granic niektórych na razie państw bałkańskich. Naruszenie tych granic stworzy powód do interwencji dla gwarantujących a także dla tych wszystkich, którzy z nimi są związani. To zaś jest jednoznaczne z wybuchem wojny światowej. Musimy zaś pamiętać, że skłócone narody bałkańskie nie umiejące uzgodnić swoich dążeń i zaślepione we wzajemnej nienawiści nawet na terytorium jednego państwa jakim jest np. Jugosławia, stwarza olbrzymie niebezpieczeństwo do wybuchu zbrojnego starcia w każdej chwili. Stwierdziwszy w ten sposób grozę wielkiej wojny jaka wyłania się ku nam i ku całemu światu z wąwozów dzikiego Bałkanu, przyglądniemy się polityce

NIEMIEC,

które o ileż niżej stoją nawet od Italii w swoich zamierzeniach, w posunięciach i ideologii. Wiemy wprawdzie, że ludność włoska budująca z rozmachem nowe miasta na pontejskich błotach, wznosząca monumentalne budowle na gruzach starych i brudnych dzielnic miast włoskich, dokonuje tego przy pustym zupełnie skarbie państwa a wzrastającej nędzy kraju turystycznego, którego stosunki wewnętrzne turystów odstraszają, wiemy jednak zarazem, że posunięcia Mussoliniego mają wielki, jakkolwiek teatralny często gest, chociaż nie brak im także wpływu niemieckiego cynizmu i perfidii, objawiającej się np. w zapewnieniu ambasadora Wielkiej Brytanii o braku jakiejkolwiek chęci ze strony Włoch naruszenia czyjejkolwiek granicy w przeddzień najazdu na Albanię. Nie można się jednak żadnej wielkości dopatrzyć w posunięciach Hitlera. Posunięcia te wszystkie razem i każde z osobna, mają chyba jedną wspólną cechę, której można nadać nazwę wielkości a mianowicie wielkość nędzy w jakiej żyje naród niemiecki, nędzy która go zmusza do zbrodni popełnianych codziennie nie tylko wewnątrz kraju, ale obecnie już także poza jego granicami. Jak szarańcza, która wygłodzona spada na żyzne, urodzajne i spokojne pole, niszczy je doszczętnie by zaraz po tym wzlecieć w powietrze i szukać nowego żerowiska, tak spadają kohorty knechtów niemieckich, kolejno na Austrię, Sudety i całą Czechosłowację. Los tej ostatniej przypomina żywo Albanię, gdyż Czechosłowacja również po zaborze Sudetów, oddała się w zupełności reżimowi niemieckiemu i uzależniała każdy swój krok od Berlina. Niczym nie można tłumaczyć dążności wyzwoleńczej zajmujących Czechosłowację wojsk niemieckich, bo jeśli można ją było od tego wyzwolić, to właśnie tylko i wyłącznie od zaciskającego się na jej szyi coraz silniej sznura niewoli niemieckiej. O braku zaś wielkiej linii wytycznej, o braku geniuszu czy nawet po prostu zdolności męża stanu, świadczy fakt, że ten pęd zaborczy zatrzymał się wzburzoną falą na granicy Polski, pierwszego państwa które w zdecydowany i męski sposób potrafiło powiedzieć „nie", rozmaszerowanym oddziałom niemieckim.

Gdy Polska przeciwstawiła się Niemcom, nie stała jeszcze za nią, jak dzisiaj zjednoczona siła Anglii, Francji i Ameryki, nie mówiąc już o Sowietach, które oczywiście bez żadnego zobowiązania byłyby skorzystały z możliwości rozprawienia się z żołdakami Hitlera. Dowodzi kruchości i słabości kolosa niemieckiego, którego wielkość wyolbrzymiła nadmiernie umiejętnie zorganizowana na wzór sowiecki propaganda. Dzisiaj, gdy stwierdzamy wszędzie niskość produkcji przemysłu metalurgicznego niemieckiego, gdy wszystkie maszyny niemieckie wytwarzane są na wzór produkcji sowieckiej, z tą tylko różnicą, że produkty sowieckie eksportowane są doskonałe, a tylko wewnątrz kraju używane, nie nadają się do użycia, a maszyny niemieckie także wysyłane za granicę wykazują zasadnicze wady materiału i wykonania, dzisiaj, gdy dowiadujemy się z obszarów zajętych, jak nisko wartościową jest przereklamowana broń niemiecka, która wyglądem tylko obliczona jest na teatralny efekt, gdy wiemy, o niedokształceniu korpusu oficerskiego niemieckiej Reichswehry zajętego zbytnio tzw. pracą społeczną, gdy wreszcie wiemy zupełnie pozytywnie o głodzie i nędzy jaka panuje wśród ludności niemieckiej, przestajemy brać poważnie Niemcy jako czynnik niebezpieczny dla któregokolwiek silniejszego państwa, a obawiamy się ich tylko jako czynnika wynędzniałego, wygłodniałego, oszalałego z pychy i niedostatku i mogącego w swoim szaleństwie zburzyć każdej chwili pokój świata. W każdym razie jednak świat odzyskał z powrotem to spokojne poczucie oparte na świadomości własnej siły i środków jakich należy użyć do opanowania wygłodniałego szaleńca leżącego w centrum Europy. Środki są tym bardziej proste, że w opanowaniu szaleńca pomocne będą w pierwszym rzędzie te liczne rzesze narodu niemieckiego przez niego trzymane w niewoli.

T.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia

Związku Emerytów Państw., Samorz. i Wojskowych „Samopomoc" w Krakowie

Dnia 26 marca 1939 r. odbyło się Walne Zebranie doroczne Zw. Emeryt. „Samopomoc" w T. U. M. Aleja Krasińskiego L. 18.

Zebranie zagaił Wiceprezes **Kopff** przy udziale przeszło 200 Członków i Delegatów z Bochni, Makowa, Podłęża i Suchej, poświęcając pierwsze słowa bolesnej stracie ś. p. Prezesowi **Starosolskiemu.** Następnie wzniósł okrzyk na cześć **Rzeczypospolitej Polskiej i Wodza Armii.** Po zagajeniu maj. **Szustow** powitał obecnego na sali **Dr Spissa,** który przez aklamację został wybrany Przewodniczącym Zebrania.

Po odczytaniu protokołu i sprawozdaniu Władz Związku, uchwalono absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli:

Prezydium:
Prezes **Dr Spiss Tadeusz,**
Wiceprezes **Kopff Wiktor,**
Sekretarz **Mgr Szustow Jan,**
Zastępca **Brzeziński Jan,**
Skarbnik **Węgrzynek Edward,**
Zastępca **Dyr. Wałęga Leon.**

Członkowie Zarządu:
Ostrowski St. em. rad. Woj.,
Biernakiewicz A., em. P. K. P.,
Kabat Wł., em. P. K. P.,
Moskwa A., em. chor. W. P.,
Prezentkiewicz E., em. star. Pow.

Zastępcy:
Wiśniewska M., em. naucz.,
Stankiewicz K., em. urz. sk.,
Zbijewski St., em. prof. gimn.,
Karwański L., em. P. K. P.

Komisja rewizyjna:
Inż. Jarosławiecki J., em. rad. Bud.,
Wojnowski J., em. naucz.,
Pałasz J., em. urz. sąd.,
Barber Sz., em. nacz. poczt.,
Janasz S., em. P. K. P.

Zastępcy:
Ważanka M., em. naucz.,
Inż. Panneńko E., em. rad. Bud.

Sąd Polubowny:
Dzianott B., em. rad. sąd.,
Różycki K., em. sekr. sąd. apel.,
Mgr Dworzański E., em. sędzia,
Skrochowski K., em. insp.,
Dr Weiner St., em. prof.,
Gabryel H., em. sędz. adw.

Obrady zakończono o godz. 14-tej.

Sekretarz: Mgr Szustow Jan, maj.

Ś. p. Starosta Konstanty Starosolski

Dnia 20 marca 1939 r. przeżywszy 62 lat zmarł ś. p. emerytowany Radca Województwa b. Starosta Ziemi Żywieckiej Konstanty **Starosolski.**

Powszechny żal wzbudziła ta wiadomość u tych, którzy go znali, gdyż dla każdego był usłużny, chętny w pracy społecznej. Zaskarbił sobie szacunek ludzi, którzy się z Nim spotykali, bez względu na stopień i pochodzenie.

Urodz. 20 maja 1876 r. we Lwowie, ukończył studia prawnicze a ponadto z zamiłowaniem oddawał się sztuce i ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierownictwem ś. p. profesora Axentowicza.

Esteta, malarz bardzo subtelny i wrażliwy na wszelkie przejawy życia zewnętrznego, poświęcał się jako artysta, reprodukcjom obrazów o treści historycznej — między innymi Grottgera. Niektóre reprodukcje obrazów Muzeum Narodowego były poszukiwane i znalazły zbyt nawet za granicą.

W życiu codziennym bardzo skromny i cichy, zawsze uczynny dla drugich, umiał pomóc i ulżyć w niedoli.

Szczególniej dał się poznać szerokim warstwom urzędniczym i Emerytom, gdy chodziło o zniesienie krzywdzącego dekretu Emerytów.

Jako Prezes Związku Emerytów „Samopomoc" osobiście załatwiał setki podań i rekursów i niejedna łza wdzięczności tej grupy ludzi, dziś jeszcze towarzyszy **Nieodżałowanemu Prezesowi.**

Nie było żadnej akcji, zebrania, w którym nie brałby żywego udziału, mając na oku tylko dobro ogółu Urzędników i Emerytów.

Dzięki Jego staraniom i pomocy, Związek Emerytów „Samopomoc" zyskał wielu członków a najbiedniejsi spośród emerytów uzyskali dzięki rozmaitym subwencjom pomoc materialną i pieniężną dla swych rodzin.

Mimo własnych trosk i obowiązków poświęcał swą pracę Wojewódzkiej Rodzinie Urzędniczej, w której był gospodarzem i dążył zawsze do jak największego zespolenia życia urzędniczego.

Zgasł skromnie cichy człowiek... Człowiek wielkiego ducha, wysokich wartości, który pełną garścią niósł ofiarną pomoc swym bliźnim.

NIECH PO PEŁNYM TRUDZIE ŻYCIA SPOCZYWA W PANU I POKOJU!

—o—

Na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się we wtorek dnia 18 kwietnia o godz. 9.30 rano w kościele O. O. Kapucynów — Przyjaciół, Kolegów i Wszystkich Członków uprzejmie zaprasza

ZARZĄD

Związku Emerytów Państwowych, Samorząd. i Wojskowych „Samopomoc" w Krakowie

Prezes: Dr Spiss Tadeusz

Sekretarz: Mgr Szustow Jan

Niedole lekarzy kolejowych

Jednym z problemów kolejnictwa polskiego, domagających się jak najszybszego rozwiązania, są sprawy (które to kwestie omawia „Wiek Nowy"), związane z zagadnieniem lecznictwa pracowników kolejowych. Ministerstwo Komunikacji, czyniąc daleko posunięte oszczędności rzeczowe, spowodowało również pomniejszenie świadczeń z tytułu opieki lekarskiej dla pracowników P. K. P. Istniejące w tym względzie dysproporcje uwidaczniają się jaskrawo, gdy porównamy świadczenia, udzielane przez Ubezpieczalnie Społeczne — jakkolwiek i te dalekie są jeszcze od normy — ze świadczeniami, udzielanymi przez P. K. P.

Ubezpieczalnia Społeczna w razie choroby pracownika wypłaca mu zasiłek w wysokości 100% jego zarobków, **P. K. P. wypłaca choremu nieetatowemu pracownikowi tylko 75% poborów.** Ubezpieczalnia pokrywa koszt leków w 100%, **P. K. P. tylko w 75%.** Sama liczba lekarzy, zatrudnionych w resorcie P. K. P., została zmniejszona, a pobory obniżono im tak, że dziś — jak relacjonuje „Lekarz Polski" — **na około 700 lekarzy, zatrudnionych przez P. K. P. zaledwie tylko stu kilku jest na stanowiskach etatowych, a pozostali, t. zw. „umówieni", niepewni są dnia, ani jutra** i bez żadnego zaopatrzenia na przyszłość, tkwią od szeregu lat w kompromitujących dla stanu lekarskiego warunkach uposażeniowych, niejednokrotnie niższych od grupy zatrudnionych przy nich posługaczy. „Czy nie jest wyzyskiem i upokorzeniem nauki lekarskiej, wymagającej tylu lat trudnych studiów i kosztów w nią włożonych — pyta słusznie „Lekarz Polski" — by jeszcze ponad 300 lekarzy kolejowych tkwiło od szeregu lat w 9, 10, 11, 12, a nawet w 13 i 14 grupie uposażeniowej, z płacą w granicach brutto od 260 do 115 zł miesięcznie"?

A obowiązki lekarza kolejowego nie są bynajmniej lekkie i łatwe. W małych ośrodkach, w których pracownicy są rozrzuceni wzdłuż linii kolejowych na przestrzeni nieraz i stu kilkudziesięciu kilometrów, a połączenia kolejowe na bocznych liniach są obsługiwane zazwyczaj tylko przez jedną parę pociągów dziennie, wizyta u jednego chorego zabiera niejednokrotnie kilkanaście godzin czasu, gdyż do wieczora, czy nawet do następnego rana, trzeba wyczekiwać bezczynnie na pociąg powrotny.

W większych środowiskach, zamieszkałych przez ubezpieczonych pracowników, nie istnieją wprawdzie takie niedogodności, ale za to potworzono zbyt rozległe obszary podmiejskie rejonowe i z nadmierną ilością ubezpieczonych, przewyższającą znacznie ilość ubezpieczonych w takich samych rejonach, obsługiwanych przez lekarzy Ubezpieczalń Społecznych. Skasowano przy tym auta sanitarne, będące do dyspozycji lekarzy, a natomiast dano **lekarzom ryczałty na wyjazdy w wysokości 50 zł miesięcznie, co jest zupełnie niewystarczające** wobec faktu, że lekarz musi często odbyć co najmniej 4 wizyty dziennie, wymagające dalszego wyjazdu. A są przecież dnie i tygodnie, gdy ilość wizyt nie spada poniżej dziesięciu, a w razie jakiejkolwiek epidemii wzrasta 2—3 krotnie, tak, że wykonanie całej pracy przez jednego lekarza staje się fizyczną niemożliwością.

W ogólności zakres działalności kolejowego lekarza rejonowego wykracza daleko poza ramy faktycznego leczenia ubezpieczonych. — P. K. P. jako przedsiębiorstwo posiada cały szereg obiektów o ustroju fabrycznym, jak warsztaty, parowozownie, elektrownie itp. Zdrowie ubezpieczonych wymaga, by każdy większy zakład pracy był pod opieką lekarza specjalisty w zakresie higieny, bezpieczeństwa pracy i chorób zawodowych. Lecz jakże o tym marzyć skoro nawet w siedzibach dyrekcji kolejowych nie ma takich lekarzy-higienistów, ani specjalistów, wobec czego zakres kompetencji, związanych z ochroną pracy, zwalono również na lekarza rejonowego.

W instytucjach ubezpieczeniowych — jak wiadomo — ośrodkiem, kwalifikacyjnym i decydującym o zdolności czy niezdolności do pracy ubezpieczonego, oraz środkiem odwoławczym są **komisje lekarskie.** Zasiadają w takich komisjach lekarze administracyjni, nie związani leczeniem chorych w terenie. P. K. P. ze względów oszczędnościowych przerzuciły i ten obowiązek na barki lekarzy rejonowych. Cóż dziwnego, że przy obecnym systemie oceny stanu zdolności czy niezdolności do pracy ubezpieczonego zatraca się obiektywizm, albowiem ten sam lekarz, który leczy badanego, ocenia potem w komisji rejonowej, a potem jeszcze raz w komisji głównej stan zdrowia pacjenta, na czym najczęściej traci pracownik a nie P. K. P.

A teraz inna, również ważna sprawa. Corocznie przeprowadzają lekarze **badania kontrolne zdrowia pracowników kolejowych** pod kątem ich zdolności do dalszej służby, decydujące o losie pracownika, o jego przeniesieniu do innej służby, przeniesieniu na emeryturę, czy o zwolnieniu z pracy. Badania te, jak i badania nowowstępujących do służby kolejowej, są absorbujące i uciążliwe dla lekarzy rejonowych, gdyż utrudniają im właściwą pracę w terenie, jeśli się zważy, że jedno tylko badanie pracownika zabiera co najmniej 15 minut czasu.

Wobec takich ciągle narzucanych lekarzowi rejonowemu obowiązków, stał się on, bo musi być uniwersalistą. Co więcej, musi być wszystko wiedzącym. Tak np. lekarz rejonowy, z zasady internista, rozstrzyga np. o przyznaniu zasiłku porodowego przez stwierdzenie, że poród — przy którym sam nie był — odbył się w domu czy szpitalu, choć zdarza się, że pracownik zgłasza o porodzie żony dopiero w kilka tygodni po fakcie. Lekarz rejonowy musi również prowadzić wykłady i ćwiczenia z dziedziny ratownictwa w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, za co P. K. P. wypłaca honorarium w wysokości aż 1 zł (jednego złotego) za godzinę, gdy sam koszt tramwaju w obie strony wynosi 40—50 gr.

Specjalnej pikanterii nabiera sprawa leczenia chorych w odniesieniu do samych lekarzy kolejowych. Lekarz rejonowy, zatrudniony w P. K. P. ma bowiem z reguły **zabezpieczoną pomoc lekarską nie ze strony P. K. P., lecz w Ubezpieczalni Społecznej!**

Czyżby może P. K. P. znając niedociągnięcia i braki swego lecznictwa, chciały w ten sposób przeszkodzić, by lekarze na własnej skórze zapoznawali się z dobrodziejstwem kolejowego ubezpieczenia chorobowego? Natomiast za czas niezdolności do pracy z powodu choroby przysługuje lekarzowi kolejowemu rejonowemu tylko 3-miesięczny okres świadczeń, podczas gdy lekarze zatrudnieni w Ubezpieczalniach Społecznych otrzymują 6-miesięczny okres świadczeń, pokrywany w 100%.

Tak to wygląda troska o zdrowie i dobro pracownika, zatrudnionego w P. K. P. Jak w tym naświetleniu przedstawia się dola kolejowych lekarzy rejonowych, zbytecznie się nad tym dłużej rozwodzić. Przytoczone fakty i przykłady są nazbyt wymowne!

STWIERDZENIE BRAKU OBOWIĄZKU UBEZPIECZENIA.

Orzeczeniem z dn. 11 marca 1938 r. L. rej. 4381/35 N. T. A. ustalił, że rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie wyklucza stwierdzenia, po formalnym przyjęciu zgłoszenia do ubezpieczenia, braku obowiązku ubezpieczenia — w każdym czasie, nawet po przyznaniu i po wypłaceniu świadczeń, które w tym wypadku podlegają zwrotowi, a to w myśl art. 60 tego rozporządzenia.

ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Zgłoszenia o korzystniejszą wysługę lat.

Orzeczeniem z dn. 12. XI. 36 r. L. rej. 65/34 N. T. A. ustalił zasadę, że wniesiona po uprawomocnieniu się dekretu emerytalnego prośba o zaopatrzenie w wyższym wymiarze, aniżeli to wynika z dat zawartych w stanie służby, nie może być traktowana jako wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem i oddalana z powodu upływu trzech lat, w myśl art. 96 rozporz. o postępowaniu administracyjnym.

Czytajcie!
Prenumerujcie!
„JEDNOŚĆ"

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr Józef Krajewski. Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. J. Sarego 7, tel. 103-10, pod zarządem Tadeusza Zakulskiego.